

Tomasz A. Puczyłowski

Jeszcze o definicji uzasadnienia

Jednym z celów mego artykułu było podanie adekwatnej definicji uzasadnienia, ważnej m.in. dla rozważań nad tzw. paradoksem Gettier. W paradoksie tym podmiot żywi pewne fałszywe przekonanie, wyrażone w zdaniu 'p', które jest uzasadnione (potwierdzone) przez podmiot poprzez wskazanie na liczne zdania prawdziwe, różne od 'p'. Choć zdanie 'p' jest fałszywe, jest ono dedukcyjną podstawą dla uznania przez ów podmiot prawdziwego (dzięki prawdziwości 'q') zdania 'p lub q'. Jeśli przyjąć, że konsekwencje dowolnego zdania uzasadnionego (prawdziwego lub nie) są uzasadnione, to należy stwierdzić, że podmiot z przykładu Gettier wie (tj. ma prawdziwe i uzasadnione przekonanie), że p lub q — to zaś wydaje się przeczyć intuicji.

Sądzę, że najbardziej przekonujące oddalenie przykładów Gettier, wymierzonych w tradycyjną definicję wiedzy — prawdziwego i uzasadnionego przekonania — polega na wykazaniu, że co najmniej jedno: przekonanie podmiotu, że p lub przekonanie podmiotu, że p lub q nie jest uzasadnione. To drugie będzie miało miejsce, o ile przyjmujemy, że określony podmiot potrafi uzasadnić swe przekonanie (lub zdanie to przekonanie wyrażające), tylko jeśli potrafi on wskazać odpowiednie przekonanie (zdanie) prawdziwe, będące z uzasadnianym w odpowiedniej relacji (np. wynika). Jeśli podziela się tę intuicję, to należy uznać, że podmiot z przykładu Gettier nie potrafi uzasadnić przekonania, że p lub q , skoro nie przytacza na jego potwierdzenie lub dowiedzenie żadnego prawdziwego zdania — wskazywane przez niego zdanie (uzasadniające w jego mniemaniu to, że p lub q) jest bowiem fałszywe. Intuicję tę potwierdza praktyka, w której np. odkrycie fałszywości dedukcyjnej podstawy (jedynej racji) przyjęcia jakiegoś zdania, zmienia status tego ostatniego z zaakceptowanego, będącego elementem systemu przekonań, na nieokreślony (tj. taki, w którym ani zdanie, ani jego zaprzeczenie nie należy do systemu przekonań).

Na gruncie wszystkich rozważanych przeze mnie definicji uzasadnienia przekonanie podmiotu z przykładu Gettier'a, że p lub q nie było uzasadnione. Druga zaproponowana przeze mnie definicja okazała się za wąska. Powstała ona poprzez modyfikację definicji potwierdzalności (a nie, jak omyłkowo napisałem, potwierdzenia), definicji zaczerpniętej z pracy Anny Jedynak (stąd samowolne nadanie zaproponowanej przeze mnie definicji monogramu AJ, definicji, za którą biorę całkowitą odpowiedzialność). Próba modyfikacji definicji sięgnęła jednak zbyt daleko, co elegancko zostało mi przez Prof. Jedynak wytknięte. Gdyby trzymać się ostatecznie zaproponowanej przeze mnie modyfikacji, to w szczególności Gettierowski podmiot (co prawda w inny sposób, bez «pośrednictwa» zdania fałszywego) mógłby uzasadnić swoje przekonanie, że p lub q . Należy tedy moją propozycję odrzucić. Co przyjąć w zamian? Doprawdy nie wiem. Szukanie słabszego wzmocnienia definicji AJ prowadzi — jak się wydaje — w ślepą uliczkę. Jednakowoż, formułując na nowo definicję uzasadnienia, być może wykorzystującą w większym stopniu pojęcia intensjonalne, pragmatyczne, warto pamiętać o warunku koniecznym uzasadnienia — pozostawaniu w odpowiedniej relacji uzasadnianego zdania z pewnym zdaniem prawdziwym.